

## „WIERZĘ W ŚWIĘTY KOŚCIOŁ POWSZECHNY“

(ciąg dalszy)

**Dlaczego założył Pan Jezus swój Kościół? Czy nie wystarczyłaby religia mojszewska?**

Najpierw dlatego, że Żydzi odrzucili Pana Jezusa, nie przyjęli go, a nawet Go umęczyli. Pan Jezus widział od samego początku, że Żydzi nie chcą uznać go za posłanca od Pana Boga, pomimo tylu „cudów”, jakie na własne oczy widzieli.

Gdyby Żydzi przyjęli Pana Jezusa, byłiby pierwsi (jako naród) przyjęci do Kościoła, a ich kapłani byłiby pierwszymi następcami Chrystusa Pana.

Dlaczego jednak nie poszli za Panem Jezusem, chociaż na Nim tylko wypełniły się wszystkie proroctwa mesjańskie i chociaż widzieli tyle cudów? — Bo nie pozwoliła im na to zazdrość i nienawiść. Ponieważ lud szedł za Panem Jezusem, a na nich nikt nie zwracał uwagi, ponieważ Pan Jezus wyrzucał im ich błędy, obłudę i grzechy, dlatego nie tylko nie poszli za Nim, ale nawet go zamordowali.

Ponieważ więc Żydzi odrzucili Pana Jezusa, musiał Pan Jezus pomyśleć o nowych wyznawcach i o swoich uczniach.

Po drugie z woli Ojca niebieskiego miał Pan Jezus wprowadzić zmiany, których w religii mojszewskiej nie było. A więc:

1) objawił ludziom nowe prawdy Wiary św., jak np. tajemnicę Trojcy Przenajświętszej, że jest jeden Bóg, ale w trzech osobach, że jest piekło, czyszciec i niebo i wiele innych prawd.

2) zostawił Pan Jezus środki, aby ludzie mogli mieć odpuszczone grzechy, aby mogli na nowo mieć łaskę uświęcającą, którą pierwsi ludzie utracili w raju. Do tego celu ustanowił Pan Jezus właśnie Sakramenty św.

3) wreszcie Pan Jezus zniósł wszystkie ofiary, jakie dotąd obowiązywały u Żydów. Dzisiaj nie ofiarowuje się Panu Bogu na zabicie i spalanie krow, baranów itp., ale za to na naszych ołtarzach we Mszy św. sam Pan Jezus składa nieustannie na ofiarę swe Ciało i Krew pod postacią chleba i wina.

Widzicie więc z tego, że nasza religia różni się od religii mojszowej i że trzeba było, aby Pan Jezus nasz Kościół założył. Dlatego też często nasz Kościół Katolicki nazywamy Kościołem Chrystusowym, bo Go założył sam Jezus Chrystus, Syn Boży.

A na pytanie, dlaczego Pan Jezus założył Kościół, On sam odpowiada w rozmowie z Nikodemem: Albowiem tak Bog umiłowal świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, który wierzy weń, nie umarł, ale miał żywot wieczny" (Jan 3,26). „A kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie" (Mk. 16,16) — mówi Pan Jezus w innym miejscu. A więc zbawienie wieczne, zapewnienie ludziom nieba — oto powód założenia Kościoła.

Ks. E. K.

## W OGRÓDECZKU NA SŁONECZKU

W ogródeczu  
Na słoneczku  
Rosły kwiatki.  
Tulipany,  
Biała stokroć  
Białe bratki.



Tulipany  
To Jasia.  
Stokroć  
Miała Basia.  
A bratki  
Były Władki.



O swe kwiatki  
Dzieci dbały —  
Podlewały,  
Hodowały.  
Zas rośliny  
Wdzięczne za to,  
Kwitły p eknie  
Całe lato.



E. DRZEWUSKA

# ZWYCIĘSKI „ORZEŁ”

„Orzeł”, uciekając przed wrogiem i szukając wolności poza granicami Ojczyzny, płynął w kierunku Anglii.

W drodze załoga „Orła” przez wynurzony peryskop dostrzegła jakiś statek. Nie miał żadnej bandery.

Kapitan Grudzinski dał rozkaz podpłynięcia bliżej. Nie wynurzając się z wody przez wysunięty peryskop odczytano wreszcie napis: „Rio de Janeiro”, a nieco niżej namalowaną nazwę portu macierzystego „Hamburg”.

Nie było żadnej wątpliwości. Był to statek niemiecki.

Kapitan „Orła” Grudzinski dał rozkaz wynurzenia się.

Zakotłowała się woda, zagulgotała i po chwili stalowy kadłub „Orła” wynurzył się na powierzchnię.

Sygnalista polski dał rozkaz: „Zatrzymać statek! Kapitan z dokumentami zgłosi się do nas!”

Kapitan Grudzinski przez lornetkę obserwował nieprzyjaciela. Widział wyraźnie, że „Rio de Janeiro” stara się uciec w kierunku norweskich wód terytorialnych.

Sygnalista „Orła” nadał:

„Zatrzymać statek, bo strzelam!”.

Ale wróg zamiast jakiegokolwiek odpowiedzi jeszcze szybciej oddała się. Po chwili radiotelefonista „Orła” zawiadomił, że „Rio de Janeiro” wzywa na pomoc lotników niemieckich.

Kapitan Grudzinski stracił cierpliwość. Rozkazał wywiesić flagi, które znaczą: „Opuszczyć natychmiast statek. Torpedujemy w ciągu pięciu minut”.

Minuty mijają.

Po upływie wyznaczonego czasu podał rozkaz kapitana:

— Wyrzutnia numer dwa, pa!

„Orzeł” zadrzał na całym cielem. Torpeda została wyrzucona. Widac białą smugę na wodzie, znaczącą drogę pocisku.

„Orzeł” zanurzył się już pod wodę. Kapitan Grudzinski patrzył przez peryskop. Nagle w niebo wytrysnął wysoki słup ognia, pary i wody.

— Trafiony! — woła z radością polska załoga

Wyrzucono drugą torpedę.

Pusty do niedawna pokład nieprzyjacielskiego statku ożywił się nagle i zaroił ludźmi.

Kiedy „Orzeł” podpłynął bliżej, kapitan bez trudu rozpoznał, że wszyscy ubrani byli w szarozielone mundury.

Kapitan chwycił kogoś za ramię i zawołał!

— Patrz! To przecież wojsko!... Tak... Handlowiec niemiecki służy celom wojskowym!

Tymczasem statek niemiecki zanurzył się, jakby jakaś ukryta siła ciągnęła go w głąb. Nagle wykreślił się, uniósł nieco — a potem szybko, jakby zawstydzony, osunął się w głębinę, pozostawiając za sobą jedynie lej wodny.

W kilkanaście minut później popłynął meldunek radiowy o zwycięstwie „Orla”.

Wieczorem tego samego dnia komunikat wojenny donosił: „Okręt podwodny R.P. „Orzeł” zatopił niedaleko brzegów norweskich niemiecki statek „Rio de Janeiro”, który przewoził około 400 żołnierzy nieprzyjacielskich i liczny sprzęt wojenny...”

Nazajutrz z samego rana już cały świat dowiedział się, że wojska niemieckie wylądowały w Norwegii. Ale spośród wielu okrętów i statków handlowych przewożących żołnierzy i sprzęt wojenny „Rio de Janeiro” nie dopłynął do celu.

**MARIA MAKOWSKA**

(opracowane na podstawie tvg. „Morze” 1959 r.)

## NASZ KSIĘŻYC

(ciąg dalszy)

Dzięki tym urządzeniom uczeni bardzo dokładnie zbadali powierzchnię Księżyca.

Oczom astronomów ukazały się wówczas przedziwne widoki. Zobaczyli wyraźnie, że wszystkimi niemal szczegółami, olbrzymią księżycową tarczę. Na jej powierzchni tu i ówdzie widać kraterzy wulkanów, wypełnione zastygłą lawą, przypominającą bijące o skalisty brzeg fale morskie lub gęstą płynącą nurtem rzekę krę.

Spostrzeżono także, iż nierówna powierzchnia Księżyca pełna jest szerokich szczelin i pęknięć ciągnących się przez wiele kilometrów, oraz gór rzucających długie cienie, które pozwalają astronomom obliczać wysokość wzniesień.

Wiele obserwatoriów astronomicznych z różnych punktów na kuli ziemskiej bada Księżyc, odkrywając przed ludźmi jego tajemnice. Zmierzono wysokość wzniesień, nadano nazwy łańcuchom górskim, dolinom i kraterom, określono wielkość Księżyca oraz jego drogę wokół Ziemi.

Ale to nie wszystko. W pracowniach uczonych trwają prace nad budową raket, które będą mogły lądować na Księżycu. Są to prace bardzo kosztowne i mozolne. Próby i doświadczenia dokonywane w różnych krajach pozwalają jednak przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości wylądują ludzie na Księżycu.

Uczeni spodziewają się, że stanie się to już wkrótce, może za kilka, może za kilkanaście lat.

Są już nawet śmiałkowie-ochotnicy, którzy zgłaszają się na kosmonautów do pierwszych lotów na Księżyc. Ale pana Twardowskiego na Księżycu szukać na pewno nie będą. (K)



Tak wygląda płaskie dno jednego z kraterów



Tak wyglądają kratery wypełnione zastygłą lawą. Przypomina ona bijące w skalisty brzeg fale morskie.

---

## NAGRODZENI. cz. IV

Za prawidłowe rozwiązanie „Krzyżówki“ nagrody drogą losowania otrzymują:

Uniszewska Joanna, Piotrków Tryb. Rowińska Jola, Katowice.  
Zajac Maria, Jasło. Makowski Marian, Żagań. Fabiak Agnieszka, Starogard – Gd. Nacuń Robert, Warszawa. Brukowicki Henryk, Bydgoszcz. Chwalewski Ewaryst, Pabianice.

# CIĘKAWOSTKI

## CO TO SĄ PAMPASY?

Pampasy są to stepy na nizinie argentyńskiej, ciągnącej się w Ameryce Południowej pomiędzy Andami i Oceanem Atlantyckim. Stepy te porośnięte są wysoką trawą i służą za pastwiska

## RYBIE REKORDY

Do najszybszych ryb należą: ryba latająca — osiąga 56 km na godz. i losoś — 40 km na godz.

Ryby latające mają ciekawe obyczaje. Jeżeli znudzą im się podwodne wędrowki, wyskakują nad powierzchnię wody i szybują w powietrzu nawet do 400 metrów. Osiągają przy tym szybkość do 20 km na sekundę. „Latanie” umożliwia im silnie rozwinięte płetwy piersiowe. Ryby latające żyją w oceanach i morzach ciepłych.

W morzach oprócz ryb żyją też potężne ssaki — wieloryby. One też należą do morskich rekordzistów. Pływają z szybkością 50—60 km na godzinę. Najszybszy z nich jest delfin.

Do maruderów podwodnych można zaliczyć karpia i węgorza. Ryby te nie lubią się spieszyć pływają z szybkością 12 km na godzinę.

Dla porównania podaję, że najszybszy statek świata „United States” płynie z szybkością 65 km na godzinę

## CZY ŻYL ROBINSON CRUZOE?

Oczywiście, że żył. W rzeczywistości jednak nazywał się inaczej, a mianowicie: Aleksander Selkirk. Był on marynarzem angielskim. W r. 1704 został za karę wysadzony na bezludnej



wyspie Juan Fernandez w pobliżu wybrzeży Chile. Przebywał na niej przeszło 4 lata. Mieszkał w szałasie, a żywił się głównie mięsem kóz, których na wyspie było pod dostatkiem. Kozy dostarczały mi również skór na ubranie. Na tym odludziu bardziej niż samotność dokuczały Selkirkowi... szczury. Po jakimś czasie zdołał jednak oswoić dzikie koty, które pomogły mu w wytepieniu obrzydliwych gryzoniów.

Wygnaniec próbował również uprawiać ziemię, ale spotkały go niepowodzenia. Gleba na wyspie była zbyt jałowa.

Selkirk wrócił do Anglii w r. 1709. Jego to właśnie przygody posłużyły Danielowi Defoe za tło do książki o Robinsonie.

## JAK PISZĄ I CZYTAJĄ NIEWIDOMI?

Wielkim dobroczyńcą wszystkich ociemniałych, dzięki któremu mogą oni czytać dziś równie swobodnie, jak ludzie widzący normalnie, był Francuz Louis Braille (czyt. Lui Braj). Straciwszy wzrok całe życie poświęcił opracowaniu i udoskonaleniu alfabetu, przy pomocy którego można byłoby pisać i drukować książki dla niewidomych oraz którym oni sami mogliby się posługiwać. Braille opracował taki alfabet. Dzisiaj znajduje się on w powszechnym użyciu na całym świecie.

W alfabecie Braille każdej literze czy cyfrze odpowiadają odpowiednio ułożone kropki, które nakłuwa się lub odciska na grubym papierze. Na odwrocie strony powstają wypukłości. Czytający wodząc po nich palcami, odczytują napisany tekst.

Dzieci ociemniałe uczą się w swoich szkołach podobnie jak wy: czytają, piszą, liczą, wykonują różne robotki i majsterkowania – słowem przygotowują się do różnych zawodów.

Wasi niewidomi koledzy i koleżanki czytają nie tylko książki. Mają również swoje czasopismo „Światelko”. (k)

# LOGOGRYF OBRAZKOWY

Odgadnijcie nazwy narysowanych przedmiotów znajdujących się na rysunkach.

Następnie z każdego odgadniętego przedmiotu po jednej literze wpiszcie do koła znajdującego się obok.

W tym samym porządku przedmiotów są równocześnie wskaźnikami. Każda litera należy brać i wpisywać do koła.

Rozwiązanie należy nadsyłać w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się tego numeru „Rodziny“, dopisując na kopercie „Logogryf“.

Między autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane piękne i ciekawe nagrody książkowe.

